

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Kutno—Łowicz—Sochaczew.

Prenumerata roczna 9 zł.; półroczna zł. 4.80 gr.; kwartalna 2 zł. 40 gr.; miesięczna 80 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz harmoniowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15, Redakcja jest czynna codziennie od godz. 15 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka” Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

G D Y N I A

największy port na Bałtyku.

W dniu 8 grudnia odbyła się w Gdyni uroczystość poświęcenia portu gdyńskiego wobec członków Rządu, przedstawicieli sfer gospodarczych oraz konsulów: Francji, Anglii, Szwecji, Norwegji, Łotwy i Estonji.

Minister Przemysłu i Handlu dr. F. Zarzycki, oddając, podczas tej uroczystości, do użytku nowowzbudowany dworzec morski, wygłosił przemówienie, z którego podajemy niżej najbardziej charakterystyczne wyjątki:

„...Osobliwym zbiegiem okoliczności równocześnie z rocznicą 15-lecia Niepodległości Rzplitej Polskiej zeszło się ukończenie w porcie gdyńskim wszystkich najważniejszych instalacji, które stanowią najpotrzebniejszy kompleks urządzeń dla wielkiego portu, dogodnego wielkiego państwa i wielkiego narodu.

Nad Bałtykiem zbudowaliśmy dzieło wielkie i potężne, dzieło podziwu godne, dzieło, co przetrwa wieki, co nazawsze świadczyć będzie przyszłym pokoleniom i całemu światu, że w krótkim przeciągu czasu potrafiliśmy odrobić to, czegośmy nie dokonali w dawnych wiekach. Może i powinien być dumny każdy Polak zagranicą, żeśmy tu czasu nie zmarnowali i żeśmy stworzyli na szczupłym wybrzeżu pierwszorzędny polski instrument gospodarczy, który odtąd będzie świadectwem naszej żywotności gospodarczej i energii życiowej. Poświęcając port gdyński, chcemy stwierdzić, że orientacja morska naszego gospodarstwa narodowego stała się elementem zasadniczym naszej polityki gospodarczej.

Jest niezmiernie charakterystyczne, że dopiero rządy pomajowe Marszałka Piłsudskiego postawiły w sposób zdecydowanie pozytywny zagadnienie należytego wykorzystania morza polskiego i zagadnienie handlu morskiego. Nikogo to jednak nie zdziwi, kto wie, jaka jest naczelną dewizą tych rządów. Nie interes tej czy innej koterji, tej czy innej partji, nie przypodobanie się temu, czy innemu państwu, a zasadniczy interes Państwa Polskiego, jako całości, jest motywem podstawowym działalności tych rządów.

I dopiero rządy pomajowe, widząc wielkie zaniedbania w przeszłości i orjentując się, że zasadnicza swobodna brama w ruchu towarów, to morze i Gdynia, — nie zawahały się w najistotniejszym interesie Państwa przystąpić do rozbudowy portu i polskiej żeglugi. Oddajemy do użytku port najbardziej nowożytny; port największy na Bałtyku, mogący konkurować z portami najlepszymi świata, a mający przed sobą jeszcze świetniejszą przyszłość rozwojową.

...Mimo kryzysu przeladunek w Gdyni przekroczył już w 11 ubiegłych miesiącach obecnego roku cyfrę całego ubiegłego roku, że blisko $\frac{3}{4}$ polskiego eksportu i blisko połowa polskiego importu przechodzi przez oba porty polskiego obszaru celnego.

...Podkreślić muszę, że wyjątkowo dodatnie strony portu gdyńskiego, wysoka wartość i sprawność techniczna, taniość, dogodne położenie, wielka ilość bezpośrednich połączeń okrętowych, dogodne taryfy kolejowe i t. p. sprawiły, że Gdynia staje się coraz bardziej portem tranzytowym. Na 1-em miejscu stoi tu Czechosłowacja, na 2-gim Rumunja. Rozwija się też coraz więcej tranzyt towarów sowieckich przez Gdynię. Nawiązanie przez Sowiety coraz normalniejszych stosunków handlowych z szeregiem krajów, a ostatnio ze St. Zjednoczonymi, niewątpliwie wzmocni tranzyt towarów sowieckich przez Gdynię i przyszłość Gdyni jako portu tranzytowego.

...Gdynia stała się już symbolem wielkości Państwa Polskiego, w przyszłości stanie się symbolem dobrobytu gospodarczego Państwa. Nie wolno nam i nikomu obcemu o tem zapominać. Gdyńskie sfery gospodarcze, fundujące w hali jednego z największych w Europie morskich dworców pasażerskich popiersia Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego oraz Wodza Narodu i Budowniczego Państwa Polskiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz tablicę pamiątkową, składają zarazem oświadczenie uroczyste, że będą wiernie stać na straży wielkiego dzieła, któremu mają szczęście służyć.”

O konieczności oświaty rolniczej.

Ciężkie załamanie gospodarcze, przez jakie przechodzi świat cały, a z nim i nasze państwo, wymaga od rolnika coraz większych umiejętności zawodowych.

Jest faktem niezaprzeczonym, że przez zastosowanie zmechanizowanych narzędzi pracy na większych obszarach ziemi można znacznie obniżyć koszty produkcji zbóż.

Polska jest typowym krajem drobnego rolnictwa. Posiadamy 5.200.000 gospodarstw, w których zatrudnionych jest 22 miliony ludności. 65% ogólnej ilości stanowią gospodarstwa poniżej 5 ha. i tylko 0,6% powyżej 100 ha. Przy takiej strukturze agrarnej trudno nam liczyć na skuteczną walkę konkurencyjną w dziedzinie produkcji zbóż konsumpcyjnych z krajami o odmiennej strukturze, umożliwiającą stwarzanie zmechanizowanych narzędzi pracy, natomiast przy innych formach produkcji walka ta może dać pozytywne wyniki.

Ścisłe badania ekonomistów wykazały, że przy pewnym poziomie kultury ogólnej i zawodowej dochód z gospodarstwa może wzrastać w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do wielkości gospodarstwa. Drobne przeto gospodarstwa posiadają pewne cechy dodatnie, które umożliwiają im skuteczną konkurencyjną walkę.

Na skutek swej wewnętrznej struktury oraz udziału gospodarza i jego rodziny w pracy, gospodarstwa małe nadają się w pierwszym rzędzie do rozwoju hodowli. Tam, gdzie ma się do czynienia z żywą istotą, tam zawsze mają miejsce wielkie odchylenia od szablonu i indywidualne traktowanie. Cech tych żadna maszyna nie posiada i w tym dziale produkcji nie może zastąpić człowieka. O powodzeniu hodowli stanowią umiejętności i zamiłowanie. Tych umiejętności my nie posiadamy i dlatego na rynkach zagranicznych produkty naszej hodowli nie mogą często wytrzymać konkurencji z produktami z krajów o wyższej kulturze zawodowej. Szkoły rolnicze naszych powiatów, mając na celu zawodowe kształcenie młodzieży wiejskiej, umożliwiają swym wychowankom zdobycie potrzebnej w tej dziedzinie wiedzy, mając

do dyspozycji tak cenne pomoce naukowe, jakimi są działy gospodarki hodowlanej. Istnienie w naszych powiatach spółdzielni mleczarskich, oraz ogólne warunki przyrodnicze, wybitnie sprzyjające rozwojowi hodowli, nakładają na szkoły obowiązek pogłębiania tego działy nauczania.

Dając pierwszeństwo hodowli, nie znaczy, że można lekceważyć zagadnienia produkcji rolniczej. Przeciwnie. Musimy dążyć do standaryzacji naszych zbóż, musimy wytwarzać wysokiej jakości materiały siewne, któreby znalazły popyt w krajach, produkujących masowo zboża konsumpcyjne.

Wreszcie musimy dążyć do podniesienia plonów z jednostki powierzchni, by wyrównać nasze zaległości w stosunku do sąsiadów i by umożliwić normalny rozwój hodowli. Przewidywania pesymistów, mówiących o klęsce urodzaju, są w naszym kraju conajmniej szkodliwymi nonsensami.

Przy podniesieniu wewnętrznej konsumpcji do poziomu normalnego odżywiania się mielibyśmy poważne trudności z wyżywieniem własnego kraju.

Te dwa fragmenty wyjęte z ogólnego zagadnienia ilustrują aktualność sprawy oświaty rolniczej. Nie możemy być zdystansowani przez sąsiadów, poza tem mamy zaległości, usprawiedliwione zresztą historyczną przeszłością. Czekają nas olbrzymia praca, której podjąć musimy. Poza wykształceniem zawodowym, szkoła rolnicza wychowuje uczącą się w niej młodzież. Szkoła wychowuje obywatela, któryby umiał własne cele i własne interesy wiązać z szerokimi celami państwowymi.

Szkoła budzi i rozwija w duszach młodzieży instynkty społeczne i kształtuje jego stosunek do zagadnień gospodarki społecznej, wreszcie szkoła poprzez nawiązanie łączności w umysłach młodzieży między pojęciem „moje”, a „nasze” stale dąży do związania wsi z ideą własnego Państwa.

Doceniając doniosłość pracy szkolnictwa rolniczego, samorządy nasze nie szczędzą na ten cel wysiłków i pomocy materialnej w formie zniżki opłat i stypendjów w celu udostępnienia szkoły szerokim warstwom ludności wiejskiej, wierząc, że tą drogą dojdzie się najłatwiej do przeobrażenia wsi.

W. K.

O fotografii—słów kilka.

Początki fotografii sięgają bardzo odległych czasów. Już w 1540 r. została wynaleziona camera obscura przez matematyka Erazma Reinholda w Wittenbergu, który posługiwał się nią przy obserwowaniu zaćmienia słońca. Później, bo w 1558 r. Babiliste Porta skonstruował pierwszą ciemnię, posiadającą soczewkę skupiającą.

Na tych próbach i doświadczeniach narazie porzeczano.

Dopiero w 1829 r. Nicefor Niepce wykonał pierwsze obrazki, stosując asfalt, a jego towarzyszy Ludwik Jakób Mande-Doguerre kontynuował rozpoczętą pracę, której owocem było w 1835 r. utrwalenie widzianego w kamerze obrazu na płytach srebrnych, stosując do tego parę rtęci. Te pierwsze próby dagerotypji przyjęła Akademia Nauk w Paryżu w 1839 r. od uczonego fizyka Dominika Arago.

Od tej chwili fotografia budzi coraz większe zainteresowanie, powstaje w tej dziedzinie szereg wynalazków, które udoskonalają aparat, płyty i papier.

W Polsce fotografia zdobyła zwolenników w 1841 r. i przez kilka lat rozwijała się pomyślnie zarówno w krajami zagranicznymi. Ekspozycje wysyłane na wystawy międzynarodowe w Paryżu i w Londynie cieszyły się ogromnym powodzeniem. Ten okres świetności minął szybko, zainteresowanie się fotografią zmalało wkrótce znacznie, na co wpłynęły

prawdopodobnie warunki polityczne i ekonomiczne naszego kraju. W obecnej dobie, mimo ciężkich warunków, polska fotografia stara się dotrzymać kroku zagranicznej, czego dowodem są liczne konkursy międzynarodowe, urządzone w kraju, oraz obfite wystawy zagranicznych przez naszych fotografów.

Jeżeli chodzi o rolę fotografii w praktyce, to dziś ma ona zastosowanie niemal w każdej dziedzinie życia, czy w sądownictwie, technice, bankowości i t. d.

Weźmy na przykład jakiś wypadek włamania czy morderstwa. Przy żatarcu wszelkich śladów i poszlak, nie byłoby rzeczą możliwą wykrycie przestępstwa. W wypadkach zagrożonych pomocą staje się daktyloskopia. Fotografia zdolna jest również odkryć tajemnicę zwęglonych dokumentów i papierów wartościowych, a więc treść ujawnić, albo też numery odcyfrować. Wszelkie fałszerstwa w podrobieniu kwot pieniężnych, lub wyskrobane nazwiska np. w testamencie, zostają przy pomocy różnych zabiegów fotograficznych ujawnione.

Z łatwością można też odczytać z czystej karty notesu to, co było napisane o kilka kart wstecz.

Ogromną rolę odgrywa fotografia w lecznictwie. Wszystkim nam jest znana metoda prześwietlenia ciała ludzkiego, w celu zbadania schorzeń wewnętrznych. Na kliszy otrzymuje się dokładnie odwrotny układ ciała badanego człowieka, co pozwala lekarzowi na wykrycie chorobliwych objawów. Nawet w bankowości zostały wprowadzone udogodnienia, zużytkowujące fotografię. Od dłuższego już

Poco pójdę do szkoły rolniczej.

Z politowaniem dziś patrzymy na narzędzia do uprawy roli używane przez naszych dziadów. Porównując je z dzisiejszymi, mamy dowód, że zapewnienia wielu o gospodarowaniu tradycyjnym odbiegają od prawdy. Wiele musiało się zmienić w sposobie gospodarowania na lepsze, bo znacznie mniejsze gospodarstwo dzisiejsze może dać rodzinie utrzymanie lepsze, niż dawniejsze większe. Praca na roli, obchodzenie się z inwentarzem musi być lepsze, bo i wyniki są lepsze. Plony z morgi, mleczność krów zwiększyły się tak, że plody rolnicze wystarczają na wyżywienie coraz zwiększającej się ilości ludzi. Mamy nawet nadmiar produktów i wywozimy je zagranicę. A do tego są tanie. Czy mamy iść do szkoły uczyć się więcej produkować i szkodzić rolnictwu, obniżając tak niskie ceny? Takie nasuwają się niejednemu myśli. Przez pójście do szkoły gospodarstwo traci robotnika. Słyszy się głosy, że ci wielcy postępowcy w gospodarstwie największej „robiją bokami”. Podaje się w wątpliwość wartość nauki rolnictwa. Niejeden z ojców poważnie głowi się, czy warto i trzeba uczyć syna, czy córkę w szkole rolniczej, jeżeli ta szkoła nie ułatwia dziecku wyjścia z domu a przeciwnie, uczy tylko tych, którzy na wsi pozostaną na roli. Na wątpliwość, czy mamy dążyć do zwiększenia produkcji rolnej, można u nas odpowiedzieć tylko twierdząco. Wpływu wielkiego na kształtowanie cen światowych rolnictwo polskie nie wywiera. Wywóz nasz jest nikły. Z 63 milionów q. żyta produkowanego wywozimy 2 miliony q., z 19 milionów pszenicy 1/2 miliona. W portach europejskich „zmagazynowano olbrzymie ilości zboża ze St. Zjednoczonych, Kanady, Rosji, Indyj Brytyjskich po cenach o wiele niższych niż zboże naszej produkcji. Amerykanie, zastosowawszy zmechanizowaną uprawę, zaorali i zasiali rozległe stepy i wywierają decydujący wpływ na ceny. Zmiana cen zależy od wielkich producentów, nie od nas. Rolnik nasz poprawi tylko swoje położenie, mając więcej do sprzedania zboża. Pod względem umiejętności produkowania ilości zbóż stoi daleko poza rolnikami obcymi. Zajmuje 11 albo i dalsze miejsce

czasu niektóre banki amerykańskie wprowadziły maszynę Rekordak, która na taśmie o długości 70 m., a szer. 16 mm. odfotografuje 16000 czeków. Odbitki te małe, w razie potrzeby mogą być powiększone. Ciekawe są zastosowania fotografii w innych dziedzinach życia. W Anglii naprzykład rozposzechniły się automaty fotograficzne. Przedstawiają one szafkę, do której wchodzi osoba, wrzuca odpowiednią monetę, naciska guzik i otrzymuje 8 zdjęć na taśmie filmowej. Innego rodzaju automat zastosowano w Nowym Jorku. Uruchomiono tam aparat automatyczny, alarmujący straż ogniową. Ponieważ były ciągle nadużycia, ustawiono obok aparat fotograficzny, który po uruchomieniu sygnału, dokonywał zdjęć. Ułatwiało to wykrycie sprawy, jednocześnie zapobiegało fałszywym sygnałom.

A czy nauka ma jakąś korzyść z fotografii? Bezwątpienia tak! Dość przypomnieć zefotografowane stare zniszczone dokumenty, których treść była niemożliwą do odczytania. I tak w 1894 r. w Rosji uczeni stanęli bezradni wobec dokumentów z XIV w., pisanych na skórze. Ta ostatnia, przez szereg stuleci była zupełnie poczerniała i stanowiła jednolite tło z pismem. Dopiero uczonego Buryńskiego zdolał, drogą szeregu zmuśnych prac fotograficznych, ujawnić pismo na skórze i odczytać je.

Dalej należy uwzględnić fotografię amatorską, traktowaną jako rozrywkę, i fotografię, jako twórczą artystyczną. Ale o tem w następnym artykule.

Władysław Zawistowski—Kutno.

w rzędzie. Niech rolnik holenderski obniży produkcję, wynosząc 30 q. z ha., polski powinien ją z 11 q. podnieść o kilka q. z ha. Czemu Duńczyk, Irlandczyk, Belg, Anglik ma zbierać dwa razy więcej z morga niż my? Czy dlatego, że jesteśmy jednym z najuboższych krajów, wskutek życia w niewoli kilku pokoleń i straszego wyniszczenia wojennego? Solidarność w interesach rolnictwa światowego rozumiemy jako prawo do tych samych dochodów z morgi, a nie w zaprzestaniu pracy.

Czemż my mamy zniszczyć nasze pogłowia krów, których na każde 100 ha. przypada u nas 25, a nie Niemcy przemysłowe, posiadające 40, albo Danja, posiadająca 75 sztuk. Czy nie my powinniśmy zwiększyć ilość 19 świń na 100 ha. a Duńczycy obniżyć ze 128 sztuk. Ceny są tanie, ale taniść tę nie my spowodowaliśmy; chcąc uniknąć ujemnych skutków taniści, musimy więcej produkować w rolnictwie.

Umiejętność tę musi rolnik zdobyć w swojej szkole, tak jak kupiec w szkole handlowej, a rzemieślnik w rzemieślniczej. Wskazywanie palcem rzutkich gospodarzy, którzy załamali się, poczyniwszy nakłady znaczniejsze w gospodarstwie, jest niesłuszne.

Czyż fakty śmierci w pociągach, samolotach, autach mają jakiś wpływ na rozwój tych środków komunikacji. Czy dlatego, że ktoś padł w katastrofie kolejowej, to my do Warszawy pójdziemy pieszo, a do Poznania pojedziemy wozem? Czy upadek gospodarstwa zadłużonego, a postępowego, nie powinien nas nauczyć tylko ostrożności w korzystaniu z kredytu? Nie narzekajmy na nadmiar zbóż, bo gdybyśmy chcieli odżywiać się tak jak np. Niemiec, tobyśmy nie tylko musieli pozostawić w kraju te dwa i 1/4 miliona q. zboża, ale jeszcze je dowieść.

Nie zaniedbywać nauki rolnictwa w czasie jego upadku, ale wzmóc je należy. Czy rolnicy duńscy i belgijscy są w okresie kryzysu bardziej godni politowania dlatego, że są bardziej oświeceni. Ich bieda, po przeniesieniu do nas wyglądałaby na bogactwo. Nauka rolnictwa jest koniecznością tem większą, im trudniej gospodarować. W walce konkurencyjnej, prowadzonej przez cały świat, zwycięstwo większe odnosi rolnik zorganizowany. Jeżeli rolnik w innych krajach zdobywa lepsze ceny za swój towar, to jest to wynikiem połączenia swego zbiorowego wysiłku z wysiłkiem władz państwowych. U nas rozlega się nawoływanie do rozbicia karteli, ale jak trudno rolnikowi zrzeszyć się, zorganizować zbyt i w ten sam sposób osiągnąć lepsze ceny, w jaki osiąga je fabrykant. Ileż wysiłku wkładają władze np. łowickiego powiatu, ażeby zorganizować rolnikowi zbyt mleka. Do tego co on sam winien zrobić trzeba rolnika łowickiego usilnie nakłaniać i zużywać ogrom energii. Instynkty zbiorowej samoobrony wsi są u nas słabo rozwinięte. Obudzić je, przekształcić w świadome czynniki woli może oświata zaszczipiana młodemu pokoleniu, mającemu już jutro stanąć do samodzielnej pracy na roli. Szkoła rolnicza ma tu do odegrania niezmiernie ważną rolę. Rolnik, może już w bliskiej przyszłości, przestanie być objektem wymagającym opieki; on sam zacząć musi tworzyć wartości gospodarcze bez pośrednictwa obcego kapitału. Musi ująć w swe ręce przemysł rolniczy i zbyt. Rozwinie w sobie zmysł oszczędności. Polacy mimo biedy muszą oszczędzać wytrwale, ażeby tą drogą przejąć z rąk obcych kopalnie węgla, ropy, fabryki. Zostanie w kraju z górą 800 milionów, które obcy kapitaliści wywożą od nas w postaci zysków z kopalni i fabryk. Rosja tworzy gwałtownie przemysł kosztem głodowania mas, przymusem dotkliwym, my go stworzyć musimy sposobem innym, godnym człowieka, dobrowolną oszczędnością. Świadomość konieczności oszczędzania musi stać się powszechna i na wytworzenie tej świadomości wpłynąć musi wydatnie szkoła rolnicza.

Wiele zadań ma do spełnienia szkoła rolnicza, a jednym z nich, to rozumowe i uczuciowe związa-

nie wsi z własnym Państwem. W pracy tej współdziała szkoła rolnicza ze szkołą powszechną i innymi czynnikami, ale wychowując element o ambicjach przodowania wsi, starszy, wchodzący w życie, ma specjalnie ważną misję. Wychowankowie przez osobisty kontakt z władzami państwowymi, samorządowymi, poznawszy piękno kraju zapomocą wycieczek, jego rozliczne potrzeby i dorobek, po powrocie do domów stają się pomostem między rządzącymi i rządzonymi. Widząc i odczuwając w rozwoju Państwa swoje własne dobro, są gotowi z Państwem współpracować. Doszedłszy do wymaganego wieku, winni zaofiarować swoje siły samorządowi szkolnemu, gminnemu, powiatowemu i tam w ofiarnej pracy wykazać czynnie swój patriotyzm. Na tle bezprzykładnie ofiarnego życia i czynów Wskrzesiciela Państwa—Józefa Piłsudskiego—winni podjąć pracę scalenia wyznań politycznych wsi, tem konieczniejszego, że takie zjednoczenie nastąpiło u naszych sąsiadów. Tam zjednoczenie to nastąpiło na tle chęci narzucenia swego ustroju światu lub chęci zaboru cudzych ziem. W stosunku do jednych i drugich musimy być czujni i silni.

Do siły dojdziemy nauką i realizacją idei—kultury pracy.

Rybicki P.

Wszystkie kobiety na kurs obrony przeciwgazowej.

Największy nawet optymista przyznać musi, że wojna jest możliwa. Co więcej — pobieżnie nawet rozejrzawszy się w stanie zbrojeń najbliższych naszych sąsiadów, wiedząc o ich zachłanności na cudze terytoria — przy minimalnym, prawie żadnym, wpływie konferencyj rozbrojeniowych i pacyfistycznych — dostrzeżemy wojnę nad naszymi głowami, jak miecz Damoklesa na jednym włosku, który każdej chwili może się zerwać.

W razie wybuchu wojny mężczyźni przeszkoleni wojskowo pójdą na front, inni będą pełnić swe funkcje na różnych placówkach. W domu zostaną, jak dawniej w czasie wojny — starcy, kobiety i dzieci. Obecna wojna jednak różnić się będzie od dawniejszych. Rozwój lotnictwa i chemii przekształcił ją w niebezpieczną dla całego społeczeństwa wojnę aerochemiczną. Samoloty, które przedrą się w głąb państwa, grożą bezpośredniem niebezpieczeństwem ludności cywilnej, tym właśnie pozostałym w domach starcom, kobietom i dzieciom. Niedawno stosunkowo poznane i wykorzystane dla celów wojny gazy trujące grożą śmiercią lub kalectwem nie tylko żołnierzom na froncie, ale całemu społeczeństwu. Do obrony rodzin w wojnie powietrzno-gazowej powołane być muszą — siłą rzeczy — kobiety i obowiązkiem każdej z nich jest, nie odkładając na później, przygotować się jak najlepiej do tej obrony. Nie należy zwlekać — bo przecie chwila wybuchu wojny jest niewiadoma — kto wie, czy nie bliska, a samoloty nieprzyjacielskie już w parę godzin po wybuchu wojny mogą zacząć swą morderczą działalność i zastaną nas nieprzygotowanymi — uczyć się wtedy będzie niestety zapóźno.

Obowiązkiem każdej kobiety, dla dobra jej własnego, jej dzieci i rodziny, jest przejść kurs obrony przeciwgazowej i tam nauczyć się, jak należy obchodzić się z maską gazową, jak można uchronić się od szkodliwego wpływu gazów, a następnie nauczyć tego domowników. Koniecznym jest mieć w domu podręcznik z dziedziny obrony przeciwgazowej, lub dokładne notatki, jak w razie ataku gazowego należy się zachować i mieć je w pewnym z góry dla wszystkich domowników wiadomem miejscu. Koniecznym jest zapisać się na członka L. O. P. P., bo rozwój tej instytucji gwarantuje nam bezpieczeństwo.

Przejście kursu informacyjnego to obowiązek wszystkich kobiet. W razie wojny wiadomości zyskane na takim kursie są niezbędne. Należy więc nie odwlekać, lecz zwrócić się do najbliższego Koła L. O. P. P., kiedy najbliższy kurs obrony przeciwgazowej się odbędzie, a zdobywszy na nim odpowiednie informacje, jednocześnie zyskać poczucie, że nie zaniedbało się niczego dla bezpieczeństwa ognisk rodzinnych. Obowiązkiem zaś wszystkich organizacji kobiecych jest w porozumieniu z L. O. P. P. zorganizować takie kursy informacyjne dla swych członkiń.

Wanda Czarnowska.

Wiadomości o Polsce.

Ludność Polski a innych krajów europejskich (liczby zaokrąglone).

Rosja (Z. S. R. R.)	162 miljonv.
Niemcy	66 "
Anglja bez kolonji	46 "
Francja i Włochy	po 42 "
Polska	35 "

Hiszpanja 24 mil, Rumunja 18, Czechosłowacja 15, Jugosławja 13, Węgry 9, Belgja 8, Austrja 7, Szwecja 6, Finlandja 4, Litwa 2,4, Łotwa 1,9, Estonia 1,1.

Jak widać z powyższego zestawienia, **Polska** nie licząc Rosji Sowieckiej która jest państwem europejsko-azjałyckim, co do ilości mieszkańców zajmuje **5-te miejsce w Europie** tuż za Francją i Włochami. Wszystkie inne państwa zostają daleko za nami, a więc nasi sąsiedzi Czechosłowacja, Litwa Łotwa i Rumunja.

Jesteśmy narodem dużym, zwartym, o bogatej tradycji narodowej i państwowej. Po latach niewoli w szybkim tempie zdobywamy dzięki wysiłkom wszystkich obywateli pod przewodnictwem Marszałka Józefa Piłsudskiego stanowisko, jakie miała Polska ongiś. Inna jeszcze nauka wypływa z powyższego zestawienia: **Rosja 162 miliony, Niemcy 66 milionów**, dwaj sąsiedzi. byli zaborcy, dwaj odwieczni nasi wrogowie, Rosja z kolosalną przewagą materiału ludzkiego i rozwiniętym przemysłem wojennym, Niemcy dwukrotnie liczniejsi od nas z przemysłem pierwszym w Europie, karni, świetnie zorganizowani, zgrupowani w jednym tylko stronnictwie swego rządu pod wodzą jednego człowieka, Hitlera. Niemcy żyjący planami odwetu za przegraną wojnę Europejską i odebrane Pomorze i Śląsk. **Na jednego Polaka wypada dwóch Niemców. Jeżeli chcemy wygrać wojnę na polu bitwy i wojnę gospodarczą z Niemcami, musimy podwajać nasze wysiłki, dać przewagę wiary i patriotyzmu, aby zrównoważyć przewagę liczby.**

Jancza.

Do następnego numeru „Życia Gromadzkiego” dołączony będzie ilustrowany Dodatek literacko-naukowy.

Dodatek ten, redagowany przez p. Jana Wegnera, zawierać będzie m.in. artykuły prof. Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina w Warszawie Leopolda Binentalo o pamiątkach po Chopinie na łowickiej Wystawie Regionalnej, prof. Edmunda Dargiewiczza o miasteczku, prof. dr. Józefa Dutkiewiczza o działaniach wojennych w okolicy Łowicza w r. 1914 i 1915, dr. Marjana Maluszyńskiego o najstarszym planie Łowicza, mgr. Jana Wegnera o Napoleonie w Łowiczu oraz o Arkadij i Stanisławie Trembeckim. Dalej numer ten przyniesie zapomniany wiersz Trembeckiego o Arkadij i glosy o Józefie Chelmońskim.

Rozpowszechniajcie „Życie Gromadzkie”.

Głos Nauczycielstwa Ob. Łowickiego.

Organ Oddziałów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Kutnie, Łowiczu i Sochaczewie
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Historja regionu w klasie V szkoły powszechnej.

Nowy program nakłada na nauczyciela obowiązek „w związku z poszczególnymi punktami programu dokładnego zaznajomienia uczniów z przeszłością miejscowości, w której się szkoła znajduje”. „Należy również wprowadzić w nauczanie bliższe wiadomości z przeszłości regionu” (Uwagi do całości programu, str. 20). Szkic niniejszy jest bardzo niedoskonałą próbą nakreślenia pewnych fragmentów, któreby można wyzyskać i rozwinąć.

Życie dawnych Słowian możemy zilustrować prehistoryczną osadą na gruntach wsi Sierzchów, gm. Bolimów, (por. Dzwonkowski, Prehistorja Polski).

Wypadki polityczne z czasów Chrobrego toczą się poza naszym terenem. Najstarszy klasztor w okolicy znajduje się dopiero w Łęczycy.

Natomiast Łowicz, równie jak Łęczycza i Sochaczew, był już w tych czasach grodem i to „znaczniejszym” (Zakrzewski, Bolesław Chrobry); murywany zamek (zjawia się w Łowiczu dopiero w XIV wieku. (Maluszyński, Łowicz w średniowieczu, rękopis). W służbie grodu pozostawały t. zw. wsie służebne. Znam tylko jedną wieś o nazwie typowej dla wsi służebnej: Bartniki (gm. Bolimów). Natomiast wiadomo, że rozmaite wsie pod Łowiczem pełniły rozmaite posługi na grodzie, a mianowicie: Matszyce dostarczały strażników, Jędrzejów miał obowiązek dostawy maki, Łaguszew inchoary, Szczudłów czyszczył rowy zamkowe, mieszkanicy wsi Strzelców pełnili posługi domowe (Wareżak, Oposażenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego).

W związku z testamentem Krzywoustego wypada zaznaczyć, że Łowickie wchodziło w skład dzielnicy Bolesława, Mazowsza.

Sprowadzenie Krzyżaków odsunęło od Łowicza klęski napadów Prusów, które dały się mocno we znaki mieszkańcom. W r. 1222 zbiera się w Łowiczu szereg książąt piastowskich, aby zorganizować wyprawę przeciw Prusom. Prusowie jeszcze w roku 1262 spustoszyli całą kasztelanję łowicką. (Maluszyński, jak wyżej).

Na prawie niemieckim osadzone zostały wsie: Chaśno w r. 1359, Duplice Małe—1373, Płaskocin—1360, Gagolin i Bełchów—1366, Mastki—1396. Niektóre z nich zakładano „na surowym korzeniu”, np. Płaskocin, inne na miejscach dawnych osad, gdzie już były grunty orne, a wieś miała tylko wykarczować część terenu. W pierwszym wypadku dawano wolnizny 8 lat, w drugim 3 do 2 lat. (Wareżak, Historja księstwa łowickiego, praca w rękopisie). Być może, będzie tu wskazaniem wyliczyć wsie starsze, niż lokacja na prawie niemieckim; są to: Kozłów Szlachecki i Biskupi, Złaków Borowy i Kościelny, Czerniew, Różyce, Kocierzew, Lipnice, Jeziorko, Będów, Sierzniki, Łaguszew, Boczki, Popów, Zabostów, Kompina, Patoki, Sierzchów, Liszewice, Chruslin, Mystkowice, Bocheń, Ostrów, Otolice, Piaszków, Dąbkowice, Bratkowice. Natomiast późniejsze, bo z XV w. pochodzącymi, są wsie: Jamno, Skowroda, fundowana 1438 r., Osiek—1443.

Miastem był Łowicz już w końcu XIII w. Posiadał rynek, most. Na Starym Rynku stał na środku ratusz gotycki, murowany. Od końca XIV w.

zarząd miasta z rąk wójta przechodzi do rady miejskiej, której przewodniczył burmistrz. Nowy ratusz na Nowem Mieście wybudował arcybiskup Wincenty Kot—1443. Bolimów był miastem od r. 1370—(Słownik geograficzny).

W w. XIII nie było jeszcze w Łowiczu żadnego zakonu; byli już wówczas w Sochaczewie dominikanie od r. 1235.

Arcybiskupi gnieźnieńscy, właściciele Łowicza, przyczynili się znacznie do utrzymania jedności Polski i przywrócenia Korony.

J. D.

(dokoń. nast.)

Poświęcenie fundamentów szkoły.

W mroźny i wietrzny dzień 5-go grudnia r. b. odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia fundamentów budującej się szkoły powszechnej w Zdunach. Poświęcenia dokonał ks. H. Figat w obecności starosty powiatowego p. Maćkowskiego, wizytatora O. S. W. p. Liskowackiego, inspektora szkolnego obwodowego p. Szymańskiego, prezesa Rady Szkol. Pow. p. A. Perzyny, zaproszonych organizacji, gości oraz licznie zgromadzonej ludności.

Mimo ciężkich warunków finansowych „czyn obywatelski” uwidacznia się w materialnej formie.

Pan Minister oświaty J. Jędrzejewicz w swem przemówieniu o budowie kultury—wygłoszonem z okazji 15-lecia przez radio, powiedział: „Wszyscy coś budujemy. Od małych dzieci, które budują pałace z klocków lub fantastyczne twierdze z piasku, do dorosłych ludzi, którzy w trudzie rąk i czoła składają w zwarte całości przedmioty myśli” Budowa szkoły w Zdunach to jedno z tysięcznych potwierdzeń słów p. Ministra. Miło to w związku z uroczystem poświęceniem fundamentów stwierdzić, że mieszkańcy obwodu szkolnego Zduny, okolicy i rada gminna — należą do tych, którzy świadomie coś budują, należą do budowniczych kultury.

Budujący się gmach szkolny—to nie spełnianie jakiegoś nakazu zgóry—to materialny symbol świadomych swych dążeń obywateli.

Szkołę w Zdunach wznosi szlachetna wola wszystkich mieszkańców. To nie zasługi jednego czy dwóch ludzi, a zasługi wszystkich; równe i jednakie.

Inicjatywa wyszła od społeczeństwa. Na pierwszy zew zgłasza się około 100 obywateli i dobrowolnie deklaruje 6000 zł. Że to nie były puste słowa, świadczy złożony pierwszy 1000 zł. Kiedy budowa wkracza na tory realne, następuje drugi zew o bezpłatne dostarczenie kamienia na fundamenty, 100 m.³ kamienia bezpłatnie zwozły okoliczne wsie. To niezbity dowód przewartościowywania się społeczeństwa. Budująca się szkoła to świadectwo rozumienia oświaty, to ewolucja duchowa ku temu, co dobre, piękne i prawdziwe; to służba państwowa. Dlatego też mówcy—tak ze strony przedstawicieli władz szkolnych jak i miejscowego społeczeństwa—podkreślali zgodnie doniosłość faktu budowy, wyrażając jednocześnie życzenia najszybszego ukończenia nowej placówki oświatowej.

Uroczystość zakończyło zamurowanie aktu erekcyjnego.

J. K.

Gromadny czyn.

Zainicjowana przez Zarząd Oddziału Pow. Z. N. P. w Sochaczewie w marcu 1932 r. Biblioteka Pedagogiczna zaczęła swój żywot w maju tegoż roku. Na walnym zebraniu powiatowym postanowiono wtedy, że „dla umożliwienia składania egzaminów praktycznych kolegom nauczycielom, dla ułatwienia dalszego kształcenia się w zakresie W. K. N., jak również w celu zaspokojenia kulturalnych wymagań czytającej publiczności—nauczycielstwo szkół powszechnych pow. sochaczewskiego tworzy Bibliotekę Pedagogiczną przez dobrowolne opodatkowanie się na ten cel po 50 gr. miesięcznie”. W roku 1932 od maja do grudnia włącznie zebrano i wydatkowano na cele Biblioteki zł. 695 gr. 50. W roku 1933 od stycznia do października włącznie zł. 962 gr. 44.

Biblioteka posiada obecnie wszystkie dzieła potrzebne kandydatom do egzaminu praktycznego, niektóre dzieła w zakresie W. K. N., wszystkie czasopisma (13) wydawane przez Zw. N. P., Wiedzę i Życie, Polskę, jej dzieje i kulturę, abonuje się Wielką geografję powszechną, cykl książek p. t. Jak realizować nowe programy szkolne, bieżące wydawnictwa pedagogiczne Naszej Księgarni i inne. W tym roku został zapoczątkowany udział książek beletrystycznych takimi autorami jak: Akademię Berent, prezes Sieroszewski, M. Dąbrowska i inni.

W lutym r. b. p. Inspektor Szkolny pow. sochaczewskiego wypożyczył Bibliotecę z biura Inspektoratu Szkolnego 48 dzieł z zakresu najnowszej literatury pedagogicznej polskiej i dzieł obywatelsko-społecznych. Nadto Biblioteka posiada ważniejsze N.-ry Dz. U. R. P., czem zapoczątkowano dział prawniczy.

Z Biblioteki może korzystać każdy interesujący się zagadnieniami wychowawczymi. Jest dostępna dla publiczności we wtorki i piątki każdego tygodnia od 15 do 17-ej. Mieści się w Szkole Nr. 1 w Sochaczewie.

Zarząd Biblioteki.
Fr. Pakuła, A. Majewski.

Konferencja rejonowa nauczycielstwa m. Łowicza.

Dn. 5 grudnia r. b. odbyła się w lokalu szkoły powsz. Nr. 1 w Łowiczu konferencja rejonowa nauczycielstwa m. Łowicza. Na konferencji było czynnych 5 grup, najliczniejsze były—grupa języka polskiego i grupa nauczania w oddz. I. W poszczególnych grupach omówiono nowe programy i sposób ich realizacji oraz opracowano szczegółowy program

pracy rocznej każdej grupy, jak również wysunięto szereg wniosków i postulatów w związku z nauczaniem danego przedmiotu. W części ogólnej konferencji złożyli przewodniczący grup sprawozdania z przebiegu prac swej grupy oraz wygłoszony został przez p. Fleminga referat p. t. Obchody świąt państw. i rocznic narodowych jako czynnik wychowania państwowego. Nad referatem odbyła się bardzo żywa dyskusja, w której wskazano na braki w organizacji obchodów i postanowiono przekazać Międzyszkolnej Komisji Wychowania tę sprawę do szczegółowego omówienia i uzgodnienia. Na konferencji byli obecni—p. Wizytator Liskowski i p. Inspektor Obwodowy Szymański. P. Wizytator w przemówieniu podkreślił konieczność nadania pracom konferencji rejonowych charakteru wybitnie praktycznego, gwarantującego osiągnięcie realnych wyników.

„Poznaj swój kraj, a więcej jeszcze go ukochasz”.

W jesieni 1932 roku powstało w naszej szkole „Kółko Krajoznawcze”. Zaprenumerowaliśmy „Orli Lot”. Odbyliśmy kilka bliższych wycieczek, poznając okolice naszego miasta. Przez cały rok szkolny przygotowaliśmy wycieczkę nad morze polskie. W każdym tygodniu na dwóch zbiórkach w świetlicy szkolnej mówiliśmy, czytali, śpiewali i myśleli tylko o morzu. Dali nam Panowie z Sejmiku 100 zł., w sklepiku szkolnym kl. VII ej zarobiliśmy 40 zł., a przez cały rok oszczędzaliśmy w Szkolnej Kasie Oszczędności. Wreszcie wycieczka 11, 12, 13 i 14 czerwca 1932 r. Prowadzi p. Majewski, nauczyciel, „Stary Wilk Morski”, bo już piąty raz jedzie nad morze. Z dobrze napakowanymi plecakami 56 chłopców wśród wesółych okrzyków zajmuje wagon „Warszawa—Gdynia”. Jedzie P. Kierownik, nasze Panie i Panowie. Wesolo! Nareszcie Gdynia.

Boże! Ile radosnych chwil i podziwu: zwiedzenie Gdyni, portu na motorówce, wreszcie statkiem na Hel, chaty i kutry rybackie i polskie okręty, okręty...

Nigdy niezapomniane wrażenia w duszy i sercu. Obecnie Koło nasze oszczędza, czyta i uczy się o Tatrach, dokąd wybieramy się w czerwcu r. b.

W góry, w góry, miły bracie,
Tam swoboda czeka na ciebie!

*Uczniowie VII oddziału szkoły
powszechniej Nr. 1 w Sochaczewie.*

J. Bader.	J. Nowakowski.
St. Pokorski.	A. Ochalski.
J. Jankowski.	J. Grzegorzowski.
W. Pawłowski.	J. Nowakowski.

Z TYGODNIA.

Z kraju.

*) Prezydent Senatu gdańskiego Rauschning przyjęty był w dniu 11 b. m. przez Marszałka Piłsudskiego, wobec min. spraw zagranicznych Becka i komisarza generalnego w Gdańsku min. Papée.

*) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem odniósł bezwzględne zwycięstwo w wyborach do rad miejskich w Małopolsce. Na ogólną ilość 2036 mandatów w czterech województwach Małopolski przypada na B. B. W. R. 1469 mandatów t. j. 72%.

*) Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła w dniu 11 b. m. merytoryczne obrady nad budżetem na rok 1933/34.

*) Sejm na plenarnym posiedzeniu zatwierdził wygaśnięcie mandatów 6 posłów, skazanych w procesie brzeskim, a mianowicie: Barlickiego, Dubois, Ciolkosza, Kiernika, Liebermana i Witosa.

Z zagranicy.

-o- Prezydent Francji Lebrun zawiadomił członków rządu i przywódców stronnictw politycznych, że w razie obalenia obecnego rządu rozwiąże Izbę i zarządzi nowe wybory.

-o- Francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncour złoży w najbliższym czasie rewizytę polskiemu min. spr. zagr. Józefowi Beckowi.

-o- Rozruchy rewolucyjne potęgują się w Hiszpanii, zwłaszcza południowej, z każdą godziną.

-o- Na parlamentarnego wodza irlandzkiej opozycji dokonano zamachu rewolwerowego. Niepokój w Irlandji wzrasta.

-o- Mahatma Ghandi powrócił do aktywnej działalności politycznej i znów stanął na czele ruchu narodowego w Indjach.

-o- Po raz pierwszy od 1895 roku zamarzyła częściowo Tamiza powyżej Londynu.

ŻYCIE ŁOWICKIE

— **Śmierć strzelca lotnika.** Dnia 18 listopada b. r. wieczorem obok Radjostacji Raszyńskiej wskutek zachepienia skrzydłem o druty, podtrzymujące 300 metrowej wysokości słupy, zginął śmiercią lotnika Edward Durniewicz, kapral-pilot z 1 p. lotniczego. Tragicznie zmarły był czynnym członkiem Związku Strzeleckiego w Oddziale Sobota, gdzie z pośród innych wyróżniał się wzorową karnością i wysoką sprawnością fizyczną. Dla wybitnych jego uzdolnień i cech charakteru, został przyjęty w roku 1927 do wyżej wspomnianego pułku, gdzie w krótkim czasie został pilotem. Latając, nie zapomniał o własnym, dalszym kształceniu się. Przez cały czas przygotowywał się do egzaminu maturalnego, który już miał składać w maju przyszłego roku. Niestety—śmierć nieublagana nie pozwoliła mu dopiąć jego zamierzeń.

Zmarły lotnik był prawdziwą dumą i podporą rodziny; dla eskadry w której służył — niezastąpionym kolegą i pilotem, a dla członków Z. S. przykładem, jak należy służyć Ojczyźnie. To też oddział jego macierzysty Z. S. pospieszył z delegacją, aby oddać ostatnią posługę tragicznie zmarłemu Koledze, składając na jego grobie wieniec o barwach strzeleckich. Cześć Jego pamięci! J. S.

— **Wystawy Książki Polskiej.** W związku z „Tygodniem Książki Polskiej” na terenie łowickiego Seminarjum nauczycielskiego została otwarta wystawa książki polskiej. W świetlicy Seminarjum zebrano pokaźną ilość okazów, ciekawych zarówno ze względu na treść, jak i na wygląd zewnętrzny. Całość podzielono na poszczególne grupy według działów zagadnień, a co szczególnie miło uderzało, to przedewszystkiem fakt zorganizowania sprawnego aparatu oprowadzającego i informacyjnego. Wygląd zewnętrzny i organizacja wystawy była najlepszym dowodem poważnego ustosunkowania się wykonawców tej imprezy do swego zadania.

Druga, choć w mniejszym zakresie, wystawa książki polskiej odbyła się w świetlicy Szkoły Powszechnej Nr. 1 i spełniła swą rolę przedewszystkiem wśród młodzieży tej szkoły.

— **Loterja książki.** W związku z „Tygodniem Książki Polskiej” Komitet Powiatowy „Tygodnia Książki Polskiej” w Łowiczu przeprowadził w dniu 10/XII r. b. w Filii „Księgarni Łowickiej” rozlosowanie następujących książek: 1) Słowackiego—Poezje—4 tomy w oprawie płóciennej. 2) Mickiewicza—Pisma poetyckie—1 tom w oprawie płóciennej ozdobnej. 3) Dyakowskiego — Nasz las i jego mieszkańcy. 4) Dr. Świtalskiej—Mój system zdrowia i piękności. 5) Jezierskiego—Elektryczni ludzie. 6) Lepeckiego—W sercu czerwonego łądu. 7) Porazińskiej—Wesoła gromada.

Losy szczęścia obdarzyły wygranymi: nr. 6—książką Dr. Świtalskiej — Gimnazjum Żeńskie im. J. U. Niemcewicza; nr. 46 książką Dyakowskiego — p. Błosińskiego, kierownika szkoły powszechnej Nr. 4; nr. 67 książką Jezierskiego — Szkołę Handlową, nr. 91 książką Mickiewicza p. Brzozowskiego Stanisława, nauczyciela szkoły ćwiczeń przy Seminarjum Nauczycielskiem; nr. 159, 141 i 145 książkami Słowackiego, Lepeckiego i Porazińskiej Magistrat m. Łowicza.

— **Odczyt.** Staraniem łowickiego Towarzystwa opieki nad dziećmi i młodzieżą odbył się dn. 13 b. m. odczyt p. dr. Bogdana Suchodolskiego, docenta Uniw. Warsz. p. t. Drogi kultury polskiej w chaosie współczesnego świata. Sprawozdanie obszerniejsze zamieścimy w numerze następnym.

— **Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu** zawiadamia, aby strony, posiadające należności z jakiegokolwiek tytułu od Łowickiej Straży Pożarnej, zgłosiły swe pretensje w terminie nieprzekraczalnym

do dnia 25 grudnia b. r. u D-ha Gospodarza Straży Fafińskiego Stanisława, zamieszkałego przy ul. Zduńskiej Nr. 5, zgłoszone bowiem po tym terminie pretensje honorowane nie będą.

Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej w Łowiczu.

— **Podziękowanie.** Zarządowi Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu za zwolnienie z opłaty 10 zł. należnej za wypożyczenie sali na próby, w związku z wystawieniem „Ptaka”, składa serdeczne podziękowanie.

Komitet Redakcyjny „Księgi Pamiątkowej A. K. Ł”.

— **Roki sądowe.** W piątek dn. 15 b. m. i w sobotę dn. 16 zjeżdża do Łowicza wojskowy Sąd Rejonowy ze Skierniewic. Rozprawy odbędą się w sali posiedzeń Sądu Okręgowego (na parterze gmachu sądowego).

— **Życia Z. S.** W dniu 15 stycznia 1934 r. odbędzie się „Reprezentacyjny Bal Strzelecki”. O miejscu i innych szczegółach dotyczących balu ukażą się później bliższe informacje.

— **Z Harcerstwa.** Dowiadujemy się o wielkich zmianach, jakie zaszły na terenie hufca łowickiego harcerek. Obecnie do hufca łowickiego należą następujące środowiska: Łowicz, Kutno, Zychlin, (pow. kutnoski), Sochaczew, Kaski (pow. sochaczewski), Blonie, Zaborów (pow. błoński), — razem 11 drużyn.

Komendantką hufca łowickiego harcerek jest mgr. filozofii druhna Anna Klubówna, nauczycielka Miejskiej Szkoły Handlowej. Wszystkie sprawy, dotyczące harcerek, należy kierować na ręce hufcowej.

Uroczystość harcerska. Zwyczajem dorocznym 4-ta drużyna harcerska mazowiecka im. ks. J. P., dawna 1-sza łowicka, w dn. 7 i 8 b. m. święciła rocznicę swego założenia. Najstarsza ta placówka harcerska w Łowiczu ma już za sobą nieprzerwany ciąg osmnastu lat pracy i zgodnie z tradycją przoduje całemu środowisku. Drużynowym jest p. H. Girtler, sekretarz gimnazjum.

— **Wycieczki dla wszystkich.** Zorganizowana przez oddział P. T. K. w dn. 8 b. m., wycieczka do muzeów łowickich zgromadziła 18 osób. Objaśnień udzielał: w Muzeum Etnograficznym—p. A. Chmielińska, w Miejskiem—p. T. I. Gumiński.

W wycieczce do elektrowni miejskiej, w ubiegłą niedzielę, wzięło udział 29 osób. Dzięki uprzejmości p. dyr. J. Czarnowskiego, który osobiście przewodniczył wycieczce, zebrani mieli możliwość poznania nie tylko urządzeń technicznych zakładu, ale także i roli jego w życiu miasta oraz przyszłych zamierzeń. Była to jedna z bardziej udanych wycieczek.

W niedzielę nadchodzącą przewidziana jest wycieczka po Starem Mieście. Zbiórka uczestników o godz. 11 m. 30 w przedsiönku muzealnym. Opłata wynosi 10 gr. od osoby. Wycieczka ta zakończy tegoroczny cykl wycieczek po Łowiczu, urządzanych przez sekcję wycieczkową Zarządu P. T. Krajoznawczego.

— **Niedhalstwo.** W latach poprzednich, na zimę, zwykle składano ławki z ogródków miejskich pod dachem. Chroniono je w ten sposób od niszczycielskiego działania wilgoci i mrozu. W roku ubiegłym i bieżącym o ławkach zapomniano; stoją na zwykłych miejscach, aczkolwiek ogródki są zamknięte dla publiczności.

— **Zaraza płucna bydła rogatego.** W ostatniej chwili dowiadujemy się o ujawnieniu w gminie Bąków zarazy płucnej u bydła rogatego. Jest to niezmiernie przykre dla naszego powiatu, bowiem władze po ujawnieniu zarazy zmuszone są zakazać handlu bydłem na czas trwania choroby. Żeby czas zakazu handlu mógł trwać jaknajkrócej należy dążyć do jaknajskrupulatniejszego przestrzegania zarządzeń

Starostwa, wydanych w tym zakresie. W razie ujawnienia podejrzeń choroby należy o tem niezwłocznie zawiadamiać powiatowego lekarza weterynarii.

— **Kurs dla kierowniczek gromad zuchowych.** Komenda Chorągwi Mazow. Harcerk urzęda również kurs dla kierowniczek gromad zuchowych (od lat 8 do 11) w Żyrardowie w dniu od 5.1. do 7.1. Koszt dzienny—2 zł. plus kosztu przejazdu za zleceniem. Zgłoszenia jak wyżej.

— **Filja Łowickiej Spółdzielczej Mleczarni Parowej.** W dniu 10 grudnia po sumie, we wsi Waliszew gm. Bielawy odbyło się zebranie organizacyjne filji Spółdzielczej Mleczarni Parowej w Łowiczu, na miejsce likwidującej się Spółdzielni Mleczarskiej w Waliszewie.

Do nowo organizującej się filji przystąpiło 18 członków, którzy podpisali zaraz deklarację. Udział w zebraniu wzięło około 70 gospodarzy, na mężów zaufania powołano p.p. Krysickiego, Wojciechowskiego, Olejniczaka Antoniego i Muchę Józefa. Zebranie zagał p. Izidor Leszczyński, przewodniczył p. Andrzej Rakowski, wszyscy zgromadzeni wypowiedzieli się za potrzebą organizacji zbytu nabiału.

— **Kurs informacyjny dla nauczycielek.** Komenda Chorągwi Mazowieckiej harcerk urzędu kurs informacyjny dla nauczycielek, interesujących się pracą harcerską, a nie będących harcerkami, w dniach od 26 grudnia do 30 grudnia 1935 r. w Zakopanem. Koszt wyjazdu—3,50 zł., plus podróż za zleceniem wyjazdu (80%). Zgłoszenia należy kierować do Komendy Chorągwi Mazowieckiej Harcerk—Warszawa, ul. Koszykowa 2, lub do komendy hufca—A. Klubówna, Łowicz, Szkoła Handlowa.

— **Wybrani sołtysi w gminie Łyszkowice.** Przez aklamację wybrano p. p.: Kocembę Teofila (Seligów), Borynę Antoniego (Sierakowice), Kozła Antoniego (Polesie), Szymańskiego Jana (Wrzeczko), Kamię Władysława (Pszczonów), Markusa Juljana (Jacochów), Szymajdę Franciszka (Czatolin), Fijałkowskiego Jana (Uchań-Górny), Szupa Juljana (Łągów), Szrota

Jana (Zakulin), Baranowskiego Stanisława (Bobiecko), Małeckiego Jakóba (Reczyce), Panaka Stanisława (Chlebów), Polita Stanisława (Bobrowa), Krokockiego Franciszka (Stachlew), Strozka Władysława (Siolec), Reczulskiego Stanisława (Kalenice), Superę Antoniego (Dąbrowa-Mnadolska), Rubaszewskiego Józefa (Trzcianka), Panaka Jana (Retniowiec), Kolo-dziejczyka Stefana (Teresin), Kühna Gustawa (Kol. Łyszkowice), Wiesiolka Franciszka (Seroki), Snie-gułę Władysława (Kuczków) i Redlickiego Józefa (Uchań-Dolny). W głosowaniu tajnem wybrano p. Barańskiego Juljana (Łyszkowice).

— **Wybrani delegaci gromad w gminie Bąków.** Przez aklamację wybrani p. p.: Wojda Jan, Misera Jan (Szczudłów), Rybus Franciszek, Misiura Jan (Strigel), Nosalski Antoni, Kubica Franciszek (Bogorja Pofolwarczna), Kuśmider Szczepan, Bińczak Józef, Pokosa Ignacy (Marjanka), Znyk Piotr, Guzek Jan (Bąków Poduchowny), Staszewski Antoni, Sobczyński Franciszek (Dąbrowa), Galiński Izidor, Ziółek Konstanty (Pólka), Kolaczyński Józef i Skierski Roch (Zalesie).

W wyborach tajnych wybrano p. p.: Mostowskiego Stanisława, Lewandowskiego Jana i Woźniaka Antoniego (Bogorja Dolna).

— **Notowanie cen ziemiopłodów.**

	Warszawa	Łowicz
Pszonica	zł. 20,75	zł. 19.—
Żyto	„ 14,25	„ 15.—
Jęczmień	„ 15.—	„ 12.—
Owies	„ 13.—	„ 11.—
Łubin żółty	„ 11.—	„ 9.—
„ niebieski	„ 6.—	„ 5.—
Seradella	„ 11.—	„ 9.—
Wyka	„ —.—	„ 12.—
Peluszka	„ —.—	„ 12.—
Len	„ 37.—	„ 35.—
Koniczyna czerwona	„ 190.—	„ 180.—
„ biała	„ 90.—	„ 80.—

ŻYCIE KUTNOSKIE.

— „Noc 29 listopada”. (29, 30. XI. i 2. XII. b. r.) Staraniem nowopowstałego w Kutnie Teatru Amatorskiego im. Al. hr. Fredry wystawiona została na pomyslowo i nowoczesnie urządzonej scenie „Noc 29 listopada”, obejmująca fragmenty „Kordjana”—Słowackiego i „Nocy Listopadowej”—Wyspiańskiego.

Wystawienie sztuki pomyslowe. Oprawa świetlna.—Dekracje, specjalnie malowane, budziły ogólny zachwyty publiczności wypełniającej widownię po brzegi.

Sceny zbiorowe obrazowe wypadły bardzo dobrze. Poszczególne jednak kreacje zamало opracowane. Zbyt długie monologi osób proscenium, (Lelwel i Czartoryski i monotonne czytanie znudziły słuchaczy i zmęczyły lektorów, co dało się zauważyć już w połowie przedstawienia (ciche i przerywane czytanie na scenie—rozmowy na widowni).

Oświetlenie sceny awidoczniło mocno osoby proscenium, a wobec niereagowania na akcję, toczącą się równocześnie na scenie, osoby te robiły wrażenie, wprowadzonych tylko po to, by swem czytaniem nie pozwoliły wyjść publiczności w przerwie „na papierosa” i „umożliwiły” niespostrzeżenie zmianę dekoracji.

Scena Kordjana nie obmyślona. — Kordjan za „głośny” i zbyt mało reagował mimiką i gestem w momentach, gdy go opanowywał Strach, lub czarowała Imaginacja, mimo, że te postaci mają uzmysłowić tylko jego myśli, lecz traktował je jako osoby żywe i tem zagmatwał ich charakter.

Gestykulacja Kordjana jednostajna.

Mimo tych braków Kordjan wykazał wiele nad sobą pracy, duży wysiłek i postęp.

„Strach” choć zbyt niski,—w wyglądzie „straszący”, o głosie wzbudzającym raczej współczucie i litość, niż uczucie strachu.

„Imaginacja” — postać naturalna (dlaczego?) i trochę „za duża” w porównaniu z urojonym i małym „Strachem”, a przecież jedna i druga postać jest wytworem wyobraźni Kordjana i, jako taka, nie powinna być zbyt realna. Postać Wysockiego nadmiernie ruchliwa. — Dykcja wadliwa. Pallas Atena w obrazku bardzo dobra. Wymowa niezła, w momentach zbyt „żywa”. Scena przy moście — słaba. Chłopicki—dobry, mimo „złego” suflera; ze względu jednak na mocne oświetlenie, należałoby go lepiej ucharakteryzować. (Chłopickiego, nie suflera).

Konstanty w dykcji i modulacji poprawny, gesty zbyt szerokie.

Łukasiński—bez zarzutu. Obraz w scenie końcowej (Łukasiński przykuty do armaty) zrobił na widowni wielkie wrażenie.

Chóry za szczuple. Szczególnie w scenie Wysockiego uwydatniła się ich słabość („sto sześćdziesiąt”).

Poza temi usterkami, całość zrobiła na widzach dodatnie wrażenie

Teatr im. Fredry w Kutnie szybko posuwa swą pracę naprzód i rokuje owocną przyszłość.

Eksperymentalne przedstawienie, boć za takie należy uważać „Noc 29 listopada”, w której części udało się dobrze i zasługuje na szczerzy poklask. Podkreślić należy z prawdziwym uznaniem zerwanie Kierownictwa Teatru im. Fredry z dotychczasowym szablonowo-amatorskim wystawianiem sztuk teatralnych i szukanie nowej drogi, czego dowodem jest

opracowanie „Nocy 29 listopada i znajdującego się już w próbach widowiska p. t. „Pastorałka” p/g L. Schillera.

Na zakończenie jeszcze raz wspomnieć trzeba, o tem co było najpiękniejsze—o dekoracjach. Każda scena dekoracyjnie głęboko obmyślona i opracowana na modłę stołeczną. Widać pędzel uzdolnionego artysty—dekoratora, którego nazwiska wymienić jednak nie mogę, czekając na rozkonspirowanie go przez Kierownictwo Teatru.

Argus.

— **Zebrań Zarządu Okr. Zw. Straży Pożarnych.** W dniu 25 listopada 1933 r. w sali posiedzeń Rady Powiatowej w Kutnie odbyło się, pod przewodnictwem druha prezesa Pelczyńskiego Witolda, Zebranie Okręgowego Związku Straży Pożarnych.

Na posiedzeniu druha Prezes przedstawił członkom Zarządu Okręgu nowomianowanego instruktora druha Grębockiego Lucjusza, który objął to stanowisko po starszym instruktorsze L. Korzewnijkancu, mianowanym Komendantem Zawodowej Straży Pożarnej w Gdyni.

Przedmiotem obrad Zarządu było: 1) plan pracy w strażach z wykształcenia oficerów w roku 1934, 2) sprawa zjazdu powiatowego, który odbędzie się w czerwcu 1934 roku, 3) sprawa zaopatrzenia wodnego, 4) sprawa zaopatrzenia straży wiejskich w dostateczną ilość węzów i 5) sprawy bieżące.

W końcu członkowie Zarządu Okręgu zostali powiadomieni przez druha Prezesa, iż Zarząd główny przyznał następujące odznaczenia druhom naszego powiatu za ofiarną i gorliwą pracę w strażach:

Złoty medal zasługi: druhowi Chacińskiemu Czesławowi z Kutna, srebrny medal zasługi druhom: Ruskowskiemu Stanisławowi z cukr. Ostrowy, i Marciniakowi Aleksandrowi z Grochowa.

Bronzowy medal zasługi druhom: Nowakowi Franciszkowi z Plecki-Dąbrowy, Trzaskalskiemu Romanowi z Nowego, Ambroziakowi Franciszkowi z Mirosławic, Feliniakowi Stefanowi z Koziej Góry, Nowickiemu Konstantemu z Żychlina, Nowickiemu Józefowi z Żychlina, Kraśkiewiczowi Konstantemu z Żychlina, Klusce Stanisławowi z Żychlina, Jankemu Aleksandrowi z Żychlina, Izydorskiemu Janowi z Żychlina, Gajewskiemu Józefowi z Żychlina, Ignaczakowi Wojciechowi z Żaluzina, Dalkowi Michałowi z Tomczyc, Michalskiemu Czesławowi ze Słubka, Przedpełskiemu Zygmunutowi z Suchodębia, Walczakowi Janowi ze Skórzewy, Raszowi Władysławowi z cukr. Ostrowy, Rybarczykowi Janowi z cukr. Ostrowy, Kucharskiemu Stanisławowi z cukr. Ostrowy, Lipińskiemu Andrzejowi z cukr. Ostrowy, Witczakowi Józefowi Chocholowa.

— **Kurs przeszkoleniowy.** Staraniem Zarządu Okręgowego Związku Straży Pożarnych powiatu kutnoskiego odbędzie się w dniach 17, 18, 19, 20 grudnia 1933 r. w Szkole Rolniczej w Mieczysławowie Kurs przeszkoleniowy dla oficerów Straży, którzy posiadają ukończone kursa strażackie, względnie

którzy posiadają ukończone kursa strażackie, względnie którzy złożą odpowiedni egzamin.

Kurs obliczony jest na 50—60 uczestników, którzy na miejscu zostaną zakwaterowani i zaprowadzeni na koszt Okręgowego Związku Straży Pożarnych w Kutnie.

Kurs prowadzi druha Instruktor Pożarniczy Lucjusz Grębocki.

— **Zwolnienie notariuszów.** W związku z reorganizacją notariatu na całym terenie Rzeczypospolitej, Minister Sprawiedliwości zwolnił notariuszów, urzędujących w Kutnie: pp. Stanisława Dunin-Borkowskiego i Romualda Borkowskiego.

— **Kradzieże.** W dniu 5. XII. 33 r. wieczorem w Kutnie z kasyna oficerskiego skradziono właścicielowi majątku Stara-Wieś, futro, wartości 300 zł. Sprawca został przez policję zatrzymany, którym okazał się Derela Zygmunt, zam. w Kutnie. Skradzione futro odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

W dniu 5. XII. r. b. w Kutnie w czasie nieobecności w domu Ejsman Natalji, przy ul. Sienkiewicza, przez niewiadomego narazie sprawcę została dokonana kradzież z mieszkania różnych drobnych rzeczy, oraz gotówki 200 złotych.

W nocy z 5 na 6. XII. r. b. na szlaku linii kolejowej Azory — Skłoty została dokonana kradzież węgla z pociągu, około 20 metrów. Kradzieży tej dokonał: Michałak Władysław, Matusiak Waclaw i Pietrzak Bernard—wszyscy zamieszkałi we wsi Gołębiówek, gm. Kutno. Skradziony węgiel od wyżej wspomnianych został odebrany i zwrócono do magazynu kolejowego, a sprawcy zatrzymani.

— **Protesty wyborcze.** We wtorek dnia 5 grudnia r. b. odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego w Kutnie, na którym rozpatrzono 6 protestów wyborczych na wybory do rad gromadzkich.

Z ogólnej liczby złożonych protestów postanowiono 2 uwzględnić całkowicie, unieważniając przeprowadzone wybory na radnych dromadzkich, 4 zaś protesty uwzględniono częściowo.

— **Ceny zboża, notowane w dniu 12/XII 1933 r.**

Pszenica . . .	19.—	zł.	za metr.
Żyto . . .	15.—	„	„
Jęczmień . . .	11.50	„	„
Owies . . .	11.50	„	„

Komunalna Kasa Oszczędności w Kutnie,

ul. Kilińskiego 3, dom własny
udziela pożyczki:

- 1) pod zastaw zboża,
- 2) pod zastaw państw. papierów procentowych i akcji Banku Polskiego,
- 3) dyskontuje weksle handlowe, zawiera układy z dłużnikami i rozkłada przy pomocy Banku Akceptacyjnego spłatę pożyczek do 7 lat,
- 4) przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 złotego,
- 5) przyjmuje zboże na spłatę długów i płaci *dziesięć procent wyżej* ponad cenę rynkową.

ŻYCIE SOCHACZEWSKIE.

— **Przysposobienie Rolnicze wśród młodzieży.** Z 13 zespołów, zgłoszonych w ubiegłym roku, prace swoje doprowadziło do końca z pozytywnym wynikiem 10 zespołów, t. j. 6 ze Związku Strzeleckiego, 4 ze Związku Młodzieży Ludowej, bo tylko te organizacje są żywotne i mają miejsce na terenie tutejszego powiatu.

Komisja powiatowa P. R. na swem posiedzeniu w dniu 11 grudnia r. b. przyznała jedną I nagrodę, dwie II nagrody, oraz przyznano po jednej nagrodzie najlepszemu członkowi z każdego zespołu.

Wysokość pierwszej nagrody wynosiła—80 zł., drugich nagród po 55 zł. oraz nagrody indywidual-

ne—wynoszą po 10 zł. każda. Łączna suma nagród wynosi 550 zł.

Nagrody będą wydane w naturze bądź też w postaci książeczek oszczędnościowych (indywidualne). W bieżącym roku zgłoszono 45 zespołów, z czego Związek Strzelecki—26 zespołów.

Dzięki troskliwej opiece p. Osieckiego, prezesa Kółek Rolniczych oraz fachowej pomocy instruktorów p. Turkiego i p. Guzowskiego praca Przysposobienia Rolniczego na terenie tutejszego powiatu została skierowana na właściwe tory i rozwija się pomyślnie.

— **Tydzień Książki Polskiej w Sochaczewie** Wzorem innych miast w Polsce Powiatowy Komitet Ty-

godnia Książki w Sochaczewie, z panem Koperkiewiczem prezesem Rady Szkolnej i burmistrzem miasta oraz p. Bochniakiem i Majewskim na czele, rozwinął w okresie od 5 do 12 grudnia r. b. daleko idącą propagandę czytelnictwa wśród młodzieży, jak również i starszego pokolenia.

We wszystkich szkołach odbyły się zebrania rodzicielskie oraz poświęcono pewne godziny odpowiednim pogadankom, celem spopularyzowania sławnych autorów i książek. Aby zaspokoić choć częściowo potrzeby czytelnictwa wśród młodzieży szkolnej, prezes Rady Szkolnej p. Koperkiewicz w imieniu Rady Szkolnej przeznaczył na kupno książek dla młodzieży 500 zł., jak również i przewodniczący Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej p. Reindl starosta powiatowy wyasygnował na kupno bibliotek wędrownych kwotę 650 zł.

Na sobotę był projektowany pochód młodzieży z orkiestrą na czele. Pochód nie doszedł do skutku z przyczyny dużego mrozu.

Wystawa książki, zorganizowana i urządzona staraniem p. Majewskiego, p. Kosińskiego i p. Wojtkowskiego nauczycieli, była licznie odwiedzana przez starsze społeczeństwo.

— W dniu 2 b. m. odbyło się w Magistracie zebranie zaproszonych przez burmistrza miasta p. A. Koperkiewicza przedstawicieli organizacji, instytucji naukowych, stowarzyszeń społecznych i zawodowych w celu powołania Komitetu Redakcyjnego reprezentującego powiat sochaczewski w organie prasowym „Życie Gromadzkie”. Po zagajeniu obecny na zebraniu Inspektor Szkolny p. Józef Bochniak, referował sprawę powstania z inicjatywy Bezp. Bloku Współpracy z Rządem organu prasowego na terenie m. Łowicza, zasięg którego obejmuje powiaty łowicki, kutnoski i sochaczewski. Poczem po dyskusji w której brali udział Kom. Pow. P. p. Kruziewicz, prezes Stow. Właścicieli Nieruchomości p. Kosiński, prezes Stow. Właścicieli Nieruchomości p. Suszyński, prezes Zw. Kupców Polskich i inni, wszyscy pod-

kreślając odczuwaną potrzebę istnienia na terenie powiatu—pisma lokalnego, który, informując społeczeństwo o sprawach natury ogólnej, byłby jednocześnie organem odzwierciedlającym życie i potrzeby tegoż miejscowego społeczeństwa, o wydarzeniach ważniejszych i pracach w mieście i powiecie prowadzonych, jednocześnie postanowili powołać Komitet Redakcyjny, w skład którego na wniosek p. Inspektora Bochniaka jednogłośnie powołano: pp. Koperkiewicza Andrzeja jako przewodn. Komitet. Red. i Red. Odp., Insp. Bochniaka Józefa—ref. spr. społ.-pol., Prez. Okr. Pow. Rol. Ostreckiego St. spr. rolnicze, Insp. Sam. Gm. Ciurlika Eug. spr. samorządowy, Kom. Pol. Pow. Kruziewicza Wacł. obrona kraju—Kier. Szkoły Kłosińskiego A. oświatowo-kulturalne, prof. Majewskiego A. spr. regionalne, prez. Gm. Żyd. Wolkowicza J. i lawn. Mag. Munego J. spr. mniejszościowe. Poza tem wszyscy obecni, jako organizatorzy wyrazili gotowości i chęć dalszej współpracy z Komitetem w celu jaknajwydatniejszego poparcia pisma.

— **Wiadomości bieżące.** Jak nas informują z kół dobrze poinformowanych — zabiegi miasta i starania naszego Zarządu miejskiego dzięki energii i wytrwałości uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem i po przeszło rocznych pertraktacjach miasto nasze uzyskało z Funduszu Pracy pożyczkę w wysokości 80.000 zł. na budowę wodociągów, co da możliwość Zarządowi miejskiemu zrealizowanie projektowanej od lat kilku budowy wodociągu miejskiego, w kombinowanej pierwszej tego rodzaju Spółce miasta z firmą, która partycypować będzie w sfinansowaniu projektu. Zapewne w sezonie najbliższym budowlanym miasto przystąpi do budowy. Jednocześnie dzięki bardzo przychylnemu stanowisku P. Wojewody Warszawskiego miasto uzyskało drugą pożyczkę w wysokości 50.000 zł. na drobne budownictwo mieszkaniowe. O przeznaczeniu tej pożyczki napiszemy w następnym numerze. *Aka.*

Korespondencja.

Zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości w Łowiczu. Replikę na artykuł p. Emjot („Myśli o samorządzie”) wydrukujemy w następnym numerze.

P. inż. Cz. W. Łowicz. Artykuł zamieścimy w przyszłym numerze.

P. Emjot. Łowicz. „Rząd a samorząd” wydrukujemy w następnym numerze.

P. B. Ł. Łowicz. Zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

„Argus”. Kutno. Recenzja pójdzie w przyszłym numerze.

Zarząd Pow. Zw. Młodzieży Ludowej pow. sochaczewskiego. Wydrukujemy w następnym numerze

Ostrzeżenie.

Były komiwojażer firmy papierowej „Płocki i S-ka”, S. Bortenstein otrzymał na mające za 3 dni nadejść towary dla drukarni K. Rybackiego i podpisane przez tegoż 2 weksle po zł. 50, płatne 6/XII i 25/XII 33 r. oraz 2 weksle po zł. 100 płatne 5/I i 25/I 1934 r. W ciągu 2 miesięcy Bortenstein towaru nie dostawił i weksli nie zwrócił. Ostrzega się przed dyskontowaniem lub kupowaniem rzeczonych weksli, gdyż zastrzeżenia są poczynione.

K. Rybacki.

POWIEŚCI UŻYWANE
KSIĄŻKI dla DZIECI i MŁODZIEŻY
PODRĘCZNIKI SZKOLNE
KUPUJE

Czytelnia „ODRODZENIE“

w Łowiczu, ul. Zduńska Nr. 10.

Dr. med. H. BROKMAN

— choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerja. —

ŁOWICZ, ul. Marszałka Piłsudskiego 28.

Kino-Teatr 10 p. p. w Łowiczu.

Wyświetla już 16 b. m.

„Rozkoszne Kłopoty”.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo nabyć 2 bilety na przedstawienie w dniu 18. XII. 1933 r. ze zniżką 50%. Tylko na pierwsze miejsce.

Redaguje: KOMITET.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Wegner.

Wydaje: inż. Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.